

Piotr Frączak, Ryszard Skrzypiec
Ośrodek Badania Aktywności Lokalnej
www.jaobywatel.pl

Program współpracy w Warszawie – obszary do dyskusji

Po raz kolejny, zgodnie z zapisami ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie¹, samorząd Warszawy przygotowuje program współpracy w 2009 roku m.st. Warszawy z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 tej ustawy (dalej w tekście odpowiednio RPW – Roczny Program Współpracy i Ustawa). Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi zaprosił wszystkie organizacje pozarządowe zainteresowane działaniem na rzecz miasta do udziału w konsultacjach tego dokumentu. Materiałem wyjściowym do tworzenia projektu programu jest obowiązujący w 2008 roku program współpracy m.st. Warszawy z organizacjami pozarządowymi, zaś treść przyszłorocznego programu współpracy będzie w całości uzgodniona ze stołecznymi organizacjami pozarządowymi, ich sugestie będą wzięte pod uwagę przy tworzeniu ostatecznej wersji programu. (por. <http://www.um.warszawa.pl/ngo/index.php?id=593>).

Korzystając z osobowości prawnej, jaką daje nam Stowarzyszenie Dialog Społeczny, chcieliśmy wyrazić naszą opinię w tej sprawie. Naszym **celem jest możliwie całościowe uzasadnienie zmian, które zaproponowaliśmy w ramach konsultacji. Jednak wydaje się, że należy też kontynuować dyskusję nad istotą współpracy międzysektorowej w Warszawie. Dyskusję, w której uczestniczyłyby zarówno władze, urzędnicy i organizacje pozarządowe, jak i mieszkańcy. Mamy nadzieję, że przygotowane przez nas Tezy do dyskusji staną się jednym z głosów w tej debacie.**

Dlatego zanim przejdziemy do kwestii szczegółowych zapisów, należy przypomnieć, po pierwsze, zasady, jakie – według nas – powinny obowiązywać w relacjach pomiędzy instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi, oraz

¹ Obecnie przygotowywana jest nowelizacja ustawy, która wiele spraw dotyczących współpracy powinna doprecyzować, por. Tezy do dyskusji nr 2.

zdefiniować podmioty tej współpracy. W kolejnym kroku powinniśmy sformułować cele planowanego przez nas dokumentu oraz sposoby jego tworzenia. Dopiero w tym momencie możemy pokusić się o zarysowanie ram proponowanego systemu współpracy i sposobów jego realizacji, by w końcu dojść do zapisów formalnych, określających konkretne propozycje rozwiązań. Taka kolejność wydaje się nam właściwa.

1. Zasady współpracy

Współpraca Miasta z organizacjami pozarządowymi (zarówno mająca charakter finansowy, jak i pozafinansowy) odbywa się na „zasadach pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności i uczciwej konkurencji oraz transparentności” (par. 5 RPW). Pierwsze pięć zasad zapisanych jest w Ustawie. W ramach analiz prowadzonych na zlecenie Departamentu Pożytku Publicznego próbowaliśmy dookreślić standardy warunkujące współpracę administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. Warto tu zwrócić uwagę, że zaproponowane w ustawie standardy zostały uzupełnione o dwie podstawowe zasady (właściwie oczywiste – legalizm i działalność na rzecz dobra wspólnego) oraz o fakt, że **każda z zasad zobowiązuje obie strony (zarówno samorządową, jak i pozarządową)**. Konieczne jest – o ile na tych podstawach mamy opierać współpracę – sprawdzenie, czy obie strony dobrze rozumieją swoje (różne przecież) obowiązki, które wynikają z przestrzegania tych zasad. Odsyłając czytelnika do ogólnodostępnej publikacji² spróbujemy dookreślić tylko dodatkowo wprowadzoną w RPW zasadę:

STANDARD	Władza publiczna	Organizacje pozarządowe
Transparentność	Zasada transparentności zakłada, że wszelkie działania są nie tylko jawne (zasada jawności), ale także znane jest ich uzasadnienie, ich przebieg oraz efekty	
	<ol style="list-style-type: none"> 1. W zakresie procesu przygotowywania i przeprowadzania konkursów ogólnie dostępne są dane dotyczące celu ogłoszonego konkursu i sposobu wyboru ofert (w tym powodów odrzucenia i ograniczenia wnioskowanej kwoty). 2. W zakresie realizacji wniosków wszelkie zmiany w umowach co do kwot i obszaru działań są publicznie podawane do wiadomości i umotywowane. 3. W zakresie oceny i rozliczeń dostępna jest publicznie ocena realizacji projektu podpisana przez osobę odpowiedzialną za rozliczenie danego projektu. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Organizacje posiadają wewnętrzne mechanizmy kontroli oraz poddają swoje działania ocenie zewnętrznej (poprzez publikowanie rozliczeń, raportów i sprawozdań). 2. W zakresie realizacji zadań publicznych organizacje stosują wymogi ustawy o dostępie do informacji publicznej 3. W zakresie realizacji zadań publicznych organizacje podejmują wysiłek obiektywnego oceniania długofalowych efektów swoich działań.

² Zob. P. Frączak, R. Skrzypiec, Zestawienie tabelaryczne, w: M. Rymsza, P. Frączak, R. Skrzypiec, Z. Wejcman, Standardy współpracy administracji publicznej z sektorem pozarządowym, Ekspertyza przygotowana na zlecenie MPiPS, Biblioteka Pożytku Publicznego, ISP, Warszawa 2006, <http://www.pozYTEK.gov.pl/files/pozYTEK/aneks.pdf>.

2. Strony współpracy

Niesłuchanie ważne jest określenie, kto w istocie jest stroną w planowanej współpracy. Stwierdzenie, że samorząd i organizacje, nie jest w istocie prawdziwe. Samorząd jest z definicji wspólnotą wszystkich mieszkańców, więc na pewno nie samorząd, ale jego instytucje – władza, administracja, jednostki organizacyjne... Czy więc mamy na myśli władzę pochodzącą z wyboru, czy może administrację samorządową? Nie jest też łatwo określić drugiego partnera. Formalnie są to organizacje. Jednak organizacje to instytucje reprezentujące obywateli (mieszkańców), kto tu jest partnerem – instytucje czy zorganizowani mieszkańcy? Z tego też względu warto zwrócić uwagę na przygotowaną przez same organizacje pozarządowe wizję rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (<http://jaobywatel.pl/wiki/index.php?title=Wizja>). Zakłada ona przede wszystkim wagę aktywności obywatelskiej, następnie dopiero wagę wspólnoty, by w końcu dojść do roli organizacji pozarządowych. Z drugiej strony, w samej wspólnotie lokalnej władza jest tylko (albo aż) jednym – choć niezwykle ważnym – z elementów³.

Jeżeli współpraca nie dotyczy tylko dwu stron, warto byłoby dookreślić, jakie zadania przypadają na poszczególne ogniwa współpracy. Jeżeli są to radni, którzy (w dużej mierze jedynie formalnie⁴) akceptują Program współpracy, to konieczne wydaje się określenie ich roli i, być może, wzmocnienie jej w obszarach strategicznego myślenia o współpracy jako ważnego elementu rozwoju lokalnego i podnoszenia jakości życia mieszkańców. Dookreślenia wymaga również rola w planowaniu współpracy Prezydenta Miasta, który odpowiada w istocie za realizację programu. Niewątpliwie ważną rolę w realizacji współpracy pełnią poszczególne biura urzędu miasta lub nawet poszczególni urzędnicy odpowiedzialni za współpracę z organizacjami w tym obszarze. Ich rolę też trzeba dookreślić już na poziomie programu, tak aby nie tworzyły się problemy kompetencyjne (co w mieście o tak skomplikowanej strukturze jak Warszawa jest niesłuchanie istotne).

Po drugiej stronie procesu przygotowywania programu współpracy są zazwyczaj organizacje, które z miastem współpracują. Dlaczego jednak tylko te? Dane z badań przeprowadzonych w 2006 roku mówią, że jedynie o ok. 25% organizacji w Warszawie jest zaangażowanych we współpracę z Miastem. Oznacza to, że istnieje spora część organizacji, które mając siedzibę w Warszawie nie biorą udziału w dyskusji dotyczącej określenia współpracy, co nawet w sytuacji, gdy dotyczy to organizacji ogólnopolskich, jest marnowaniem ich ogromnego potencjału. Dodatkowo trzeba też uzasadnić, dlaczego mówimy tylko o organizacjach, a nie szerzej – o wszystkich mieszkańcach, którzy są – wprost (członkowie

³ Por. „Aktywne społeczności – wartości i wyzwania”, w: B. Skrzypczak (red.), Helena Radlińska, Tradycja dla przyszłości, Warszawa 2006.

⁴ Por. Magda Dobranowska-Wittels, „Radny – brakujące ogniwo we współpracy z samorządem?” <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/227075.html>

organizacji) lub pośrednio (np. bezdomni czy inni podopieczni organizacji) – reprezentowani przez organizacje. W tym kontekście można powiedzieć, że organizacja organizacji nierówna. Głosu organizacji reprezentującej setki mieszkańców i tej, która reprezentuje nieliczne kółko wzajemnego wsparcia, nie można liczyć tak samo, podobnie głos mówiący w interesie wielu mieszkańców powinien być inaczej „ważony” niż głos organizacji działającej na rzecz jakiejś konkretnej grupy interesu. Nie chodzi oczywiście o to, by pozbawiać kogoś głosu, ale by nie traktować wszystkich głosów mechanicznie jako jednakowo ważnych.

3. Program współpracy czy Zasady współpracy

Ustawodawca nakładając na samorządy obowiązek tworzenia programów współpracy nie określił ani jego zawartości, ani sposobu jego tworzenia. Można jednak domniemywać, że określenie „roczny program współpracy” oznacza, że taki program powinien zawierać plany dotyczące współpracy na dany rok. Jednak praktyka jest zazwyczaj inna, tzn. nie tyle tworzy się plany współpracy, co określa się zasady tej współpracy, czyli doprecyzowuje się formalne wymogi dotyczące konkursów grantowych (i to często niezbyt dokładnie⁵). W ten sposób jednak opisuje się sposoby, a nie **meritum** współpracy. Z formalnego punktu widzenia takiemu rozwiązaniu nic (prawie) zarzucić nie można. Jednak jeżeli zastanowimy się nad tym, jaki miał być w intencji cel takiego dokumentu, jakim jest roczny program współpracy, musimy przyznać, że formalne rozwiązania są niewystarczające. Należy raczej przyjąć, że ma to być dokument wpisujący się w ogólne strategię realizowane przez Miasto⁶ i uszczegóławiający je zarówno w kontekście **współpracy międzysektorowej**, jak i **rocznej perspektywy**. Oznacza to, że program współpracy jest narzędziem realizacji polityki miasta, ale przyjmuje formę umowy społecznej (pewnego rodzaju paktu między zorganizowanymi mieszkańcami a władzami). Wydaje się, że mówiąc jedynie o tym, jak zamierzamy współpracować, nie mówimy o programie, a jedynie o pewnych zasadach, pewnych procedurach, a zatem jedynie o formie, a nie o treści.

4. Zadania własne czy wsparcie aktywności

Idąc dalej, stwierdzić można swoistą dwoistość, w jaką wpada przygotowywany dokument. Oto z jednej strony mowa jest o realizacji zadań własnych samorządu, z drugiej zaś – o wsparciu dla inicjatyw obywateli. Oczywiście te obszary mogą i powinny nachodzić na siebie (każdy nierozwiązany problem mieszkańców w tej czy innej formie powinien stać się zadaniem samorządu), ale podejście do nich

⁵ Ta niedokładność formalnych wymogów konkursu może oczywiście skutkować rozwinięciem i dobrym dostosowaniem wymogów do potrzeb danych obszarów tematycznych współpracy (w jednym Biurze) albo będzie stanowić pole do nadużyć, np. poprzez nierozwijanie tych wymogów i dookreślanie ich podczas posiedzenia Zespołu Opiniującego oferty (dostosowywanie wymogów do potrzeb chwili – np. nie dajemy jakiejś organizacji dotacji, bo dostała już dotację z naszego Biura, i to nic, że dostała na inne, merytorycznie!, zadanie).

⁶ Por. chociażby narzędzie do monitorowania współpracy przygotowane przez Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich http://www.lgo.pl/downloads.php?cat_id=2

powinno być zupełnie inne. Po pierwsze trzeba dobrze określić zadania, za które samorząd (mocą prawa lub z uwagi na własne zobowiązania) przyjmuje pełną odpowiedzialność (dobrym przykładem jest prowadzenie noclegowni dla bezdomnych czy schroniska dla zwierząt). I tu można dyskutować jedynie o sposobach realizacji – czy mają to robić organizacje, czy jednostki podległe samorządowi, a może – co też przecież nie jest wykluczone – najlepiej sprawdzą się zwykłe przedsiębiorstwa. Z tym, że jeśli uznamy, iż mają to robić organizacje, to musi być im zlecane na zasadzie kontraktu lub w oparciu o ustawę, w formie powierzenia zadania.

Zupełnie innym obszarem są oddolne inicjatywy obywateli, które z uwagi na ich efekty dla całej społeczności są warte wsparcia przez samorząd. Tu oczywiście dużo więcej zależy od pewnych subiektywnych ocen, różnych wizji, oceny sytuacji (co oczywiście nie oznacza, że wybór sposobu świadczenia usług dla bezdomnych jest pozbawiony dylematów – ale to zupełnie inna kategoria i nie należy ich mieszać). Tutaj właśnie jest pora na mówienie nie „jak to zrobić”, z czym mamy do czynienia w kwestii zadań obowiązkowych samorządu, ale „co warto zrobić”. Trzeba zapewnić bezdomnemu nocleg w zimie, aby nie zamarznął. To jest bezdyskusyjne. Ale już to, w jaki sposób należy zaspokajać kulturalne potrzeby mieszkańców, bezdyskusyjne nie jest. Takie np. festyny mogą pełnić bardzo różne funkcje. Mogą dostarczać „przeżyć” estetycznych, mogą być formą integracji społecznej mieszkańców, pełnić rolę edukacyjną w danym obszarze, mogą w końcu wspierać twórcze aspiracje miejscowych artystów i grup twórczych. Rzadko kiedy można te trzy funkcje spełnić jednocześnie. Może więc to właśnie mieszkańcy (lub ich organizacje) powinni współdecydować o tym, czy wolą wielkie koncerty czy małe festyny. Jednak nie może być jedynym partnerem do dyskusji ta organizacja, która ma wykonać tę usługę. Trzeba szukać pewnej równowagi pomiędzy kompetencjami, jakie posiada organizacja, a interesem, który reprezentuje jako potencjalny wykonawca usługi.

5. Działania czy efekty

Kolejnym pytaniem, niesłychanie ważnym przy tworzeniu programów współpracy, jest to, jakie chcemy osiągnąć rezultaty. Bo jeśli – tak jak w przypadku wspomnianych wyżej festynów – chcemy mieć wydarzenie artystyczne, to o ocenę spytamy ekspertów, jeśli dobrą zabawę, to uczestników, jeśli efekt społeczny, socjologów. Tak więc pytanie, po co wydajemy publiczne pieniądze, jest tu najważniejsze – i to zarówno na poziomie rozwiązywaniu konkretnych problemów, jak i na poziomie myślenia w kategoriach strategicznych⁷.

Jeżeli celem projektu jest po prostu fakt odbycia się koncertu, to samo wydarzenie jest sukcesem. Jeśli coś więcej, to już nie jest tak prosto. Konieczne

⁷ Do tego właśnie potrzebne jest określenie priorytetów na dany rok.

jest więc ustalenie, jakich efektów oczekujemy po współpracy. A mogą być one przecież różne. Możemy np. chcieć zwiększyć poczucie zadowolenia z mieszkania w naszym mieście, możemy chcieć promować nasze miasto na zewnątrz, a możemy też oczekiwać, że dzięki naszej współpracy organizacje staną się rzeczywistym partnerem samorządu. Wszystkie odpowiedzi są prawidłowe, ale nie wszystkie naraz. Jeżeli w programie współpracy nie określimy, jaki cel chcemy osiągnąć, nigdy nie będziemy wiedzieć, czy osiągnęliśmy sukces, czy porażkę, a co za tym idzie – nie będziemy wiedzieć, co zmienić, by następnym razem było lepiej. Dlatego wydaje się, że program współpracy, który określa tylko zasady współpracy, nie określając dokładnie partnerów i ich obowiązków ani też celów, do których ma prowadzić, jest dokumentem, który dobrze sprawdzał się przed wprowadzeniem Ustawy (gdy współpraca opierała się na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych), a nie dzisiaj.

6. Organizacja prac nad rocznym programem współpracy

Choć ustawa tego wprost nie nakazuje (w wielu gminach programy współpracy powstają, o ile w ogóle, w zaciszu gabinetów), wydaje się, że wskazana w ustawie zasada partnerstwa wymaga od samorządu przynajmniej konsultowania (jeśli nie wręcz negocjowania czy współtworzenia) poszczególnych zapisów. Jak więc sprawić, by program nie był opracowany przez urzędników, a udział organizacji nie sprowadzał się jedynie do kosmetycznych zmian, czy wręcz prostej walki o swoje – np. w formie dopisania obszarów współpracy merytorycznej zgodnej z polem działania organizacji, tak by mogła ona startować w ogłoszonych w następstwie tego zapisu konkursach. Wchodzimy tu w obszar niezwykle ważnego dla nowoczesnego zarządzania wspólnotą lokalną tematu, jakim jest „good governance”. Zarządzanie współczesne dalekie jest od arbitralnych decyzji. Poszukiwanie rozwiązań jest tu specyficzną grą z mieszkańcami, gdzie nie pyta się, czy uwzględnić głosy obywateli, tylko w jaki sposób je uwzględnić. I tu mamy dwie – niekoniczne wykluczające się formy. Szerokie konsultacje lub negocjacje z reprezentatywnymi przedstawicielami. Obie mają swoje wady i zalety. Upraszczając, albo dajemy się wypowiadać wszystkim, ale choć teoretycznie każdy głos jest ważny, to w końcu efekt konsultacji może być daleki od oczekiwań nawet większości tych, którzy się wypowiedzieli, albo rozmawiamy z reprezentacją mieszkańców, która nigdy nie mówi w imieniu wszystkich, ale jest zorganizowana i ma jasno sprecyzowane oczekiwania (niekonicznie muszą to być wąskie interesy grupowe). Tak czy tak – władza nie może wziąć pod uwagę stanowiska wszystkich (przecież bardzo często interesy, oczekiwania obywateli są wzajemnie sprzeczne), ale próbuje szukać konsensusu, tak by w jak największym stopniu zadowolić jak najwięcej mieszkańców. Jeżeli chodzi o program współpracy, to obecnie problemem jest proste uzgodnienie (skonsultowanie) go z organizacjami pozarządowymi. Trzeba jednak pamiętać, że to dopiero początek drogi. Głos organizacji jest o tyle ważny, o ile reprezentują one potrzeby, interesy lub wartości uzna-

wane przez mieszkańców. Dlaczego więc do konsultacji zaprasza się jedynie organizacje pozarządowe? Najbardziej reprezentatywne organizacje pozarządowe powinny być zaangażowane do negocjacji, zaś konsultować program powinni wszyscy mieszkańcy, bo są albo „decydentami” (jako wyborcy), albo „sponsorama” (jako podatnicy) tej polityki, albo też jej „beneficjentami” (jako odbiorcy podejmowanych działań). W każdym z tych przypadków powinni mieć prawo głosu nie tylko jako „członkowie”, czy nawet „pracownicy”⁸, organizacji. Tak oto wypracowanie mechanizmów konsultacji i sposobu wyboru reprezentacji sektora jawi się jako podstawowy warunek wypracowania dobrego planu współpracy.

Równocześnie obok tego, z kim i jak się rozmawia, ważne jest, by rozmawiać o konkretach. Z tego względu tak ważna jest analiza dotychczasowych działań i diagnoza sytuacji. Bez dobrej wiedzy na temat „jak jest” nie ma możliwości racjonalnego zaprojektowania działań na przyszłość. Stąd niewątpliwie wyzwaniem dla każdej jednostki samorządu terytorialnego (JST) przygotowującej program współpracy – jak w przypadku każdego dokumentu wyznaczającego kierunki polityki, funkcjonowania samorządu – jest przygotowanie odpowiedniej diagnozy, w oparciu o którą wszystkie strony dyskusji mogłyby dobrze zaplanować swoje działania. Do strony pozarządowej należy dodatkowo jeszcze weryfikacja tych danych. Punkt widzenia władzy samorządowej czy administracji jest trochę inny niż podejście organizacji pozarządowych⁹. Dlatego tak ważne jest, by wykorzystując diagnozę uwzględnić również inne sposoby patrzenia, które mogą nie znajdować odzwierciedlenia w oficjalnej diagnozie. Cennym elementem tej diagnozy powinna być oczywiście ocena dotychczas realizowanych programów współpracy, dokonywana w ramach bieżących monitoringów lub okresowych ewaluacji.

7. Jakie są założenia Programu współpracy w Warszawie?

Struktura organizacyjna stolicy jest skomplikowana i opiera się na dużej roli poszczególnych biur. Ta polityka resortowa jest wyraźna zarówno na poziomie całego Miasta, jak i poszczególnych dzielnic. To, że ani Rada m.st. Warszawy, ani nawet Prezydent, nie są w stanie doprowadzić do ujednoczenia systemu przyznawania dotacji w poszczególnych biurach miejskich i dzielnicowych wydziałach, świadczy o sile tej urzędniczej maszyny. Przyjęty model współpracy jest dostosowany do tej rzeczywistości, co więcej, można powiedzieć, że akurat w Warszawie takie rozwiązania były od samego początku lansowane również przez przedstawicieli organizacji¹⁰. Do tak funkcjonującego modelu został dostosowany system lokal-

⁸ Pracownicy NGO to bardzo specyficzna kategoria interesariuszy działań organizacji pozarządowych, por. np. Piotr Frączak, Kto rządzi w polskich organizacjach pozarządowych?, <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/297719.html>

⁹ Zapewne większość organizacji ma opracowania (badania) dotyczące potrzeb ich beneficjentów, co powinno być podstawą uzupełniania diagnozy przygotowywanej przez Miasto.

¹⁰ „Pojawia się tu płaszczyzna współdziałania najbardziej zainteresowanych: radnych z komisji problemowych (wyznaczają główne obszary problemowe i opiniują wnioski), pracowników danego wydziału (planują

nego dialogu społecznego (obywatelskiego). Trzeba powiedzieć, iż fakt, że ten system istnieje, jest wielkim sukcesem samej idei, choć – jak można się domyślać – ciągle daleko mu do pełnej spójności (np. tzw. „okrągłe stoły” czy tworzone *ad hoc* ciała do konsultacji często niewiele mają wspólnego z funkcjonującym systemem). Komisje Dialogu Społecznego (KDS) to tworzone z zainteresowanych przedstawiciele organizacji pozarządowych ciała, których partnerem są odpowiednie Biura Urzędu m.st. Warszawy. Komisje nie są formą reprezentacji sektora, a miejscem, gdzie wszystkie chętne organizacje mogą mieć swoich przedstawicieli. W KDS-ach z konieczności dominuje myślenie sektorowe, co jest cenne, jeżeli chodzi o rozwiązywanie specjalistycznych problemów, ale niebezpieczne, jeżeli chodzi o patrzenie z punktu widzenia całości funkcjonowania organizmu miejskiego.

Funkcję reprezentacji pełni w jakimś stopniu Forum Dialogu Społecznego (FDS), gdzie mamy przedstawicieli wszystkich KDS-ów. Jednak FDS pełni raczej funkcje techniczne (określanie zasad), a nie merytoryczne, tzn. nie jest miejscem, gdzie próbuje się równoważyć i uzgadniać całościową wizję. Istota uzgodnień dotyczących spraw merytorycznych rozgrywa się na poziomie KDS-ów. Nie znaczy to, że FDS nie angażuje się w kwestie merytoryczne, ale dotyczą one innego poziomu i nie mają wpływu na działania w poszczególnych dziedzinach, nie mówiąc już o debacie na poziomie dzielnicowym. Z tego powodu dialog społeczny (obywatelski) w Warszawie, w obszarze, który powinien być objęty Rocznym Programem Współpracy, toczy się raczej na poziomie Biur urzędu miasta (i wydziałów w urzędach dzielnicowych), a nie na poziomie FDS – Rada Miasta, co z natury wymusza formę RPW jako zwykłych „zasad współpracy”.

Pytanie, czy można coś z tym zrobić. Niewątpliwie po raz kolejny program współpracy na rok 2009 będzie raczej technicznym dokumentem niż próbą opracowania wizji i rozwiązywania problemów. Jednak można go poprawić w ten sposób, by – przynajmniej w jakimś stopniu – rozpoczął dyskusję nad prawdziwym dokumentem współpracy na rok 2010. Oznacza to, że wprowadzając w czasie konsultacji modyfikacje trzeba zapisać mechanizmy, które umożliwią taką pracę przez cały 2009 rok. Takie zapisy zostały przygotowane (w formie zaproponowanej w konsultacjach tabeli), jednak warto również sformułować je dodatkowo jako ogólne rekomendacje.

środku i odpowiadają za realizację danego zadania) oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych (realizują zadanie), por. Zbigniew Wejzman, Elementarne dylematy współpracy, w: Rocznik nr 3/1997.

8. Główne rekomendacje do programu współpracy na rok 2009

1. Dwoma podstawowymi zapisami dotyczącymi współpracy na rok przyszły powinny być zapisy dotyczące:

- pracy nad kolejnym programem (o ile to możliwe, uwzględniające nie tylko techniczną stronę zagadnienia),
- oceny efektywności programu współpracy, jego wpływu na jakość życia mieszkańców oraz podstaw diagnostycznych, które będą bazą kolejnego programu współpracy (do oceny programu współpracy – tak w fazie planistycznej, realizacyjnej, jak i ewaluacyjnej – trzeba włączyć również mieszkańców).

2. W programie współpracy (w analogii do ustroju samorządowego) należy rozróżnić zadania organizacji pozarządowych na zadania zlecone (te, które samorząd na pewno zleci – i to na zasadzie powierzenia zadań) i własne, które wynikają z rozeznaczonych potrzeb mieszkańców.

3. W programie współpracy należy rozróżnić priorytety (które są na dany rok i nie powinno ich być więcej niż trzy¹¹) od obszarów współpracy (w poprzednim programie określane jako priorytety), których listę trzeba systematycznie uzupełniać i korygować.

4. Trudno nie zauważyć, że zasada uczciwej konkurencji wobec organizacji i jednostek samorządowych (jak np. domy kultury) nie jest przestrzegana. Konieczne jest więc uwspólnienie wymogów wobec samorządowych jednostek organizacyjnych i organizacji pozarządowych realizujących takie same zadania. Dla przykładu – należy policzyć, czy dla władz samorządowych i mieszkańców nie byłoby lepiej (taniej i efektywniej) udostępniać lokale na tych samych zasadach organizacjom i jednostkom podległym samorządowi. Również pobieranie obowiązkowych opłat od uczestników zajęć i prowadzenie działalności komercyjnej powinno zostać określone (dozwolone) w tym samym zakresie.

5. Tym samym konieczne jest dopracowanie się spójnej polityki Miasta wobec tzw. ekonomii społecznej, gdzie działalność gospodarcza (lub odpłatna) jest sposobem na finansowanie zadań, które powinny być wspierane przez samorząd – co w istocie oznacza więcej środków na wspieranie aktywności mieszkańców.

6. Konieczne jest zwiększenie działań na rzecz przejrzystości (transparentności) działań miasta w kontekście współpracy (oraz – odpowiednio – przejrzystości działań organizacji), w tym informacji o dotacjach i udostępnianych po cenach preferencyjnych lokalach tak, by widać było, jaka jest polityka Miasta w tym obszarze.

¹¹ Priorytety powinny dotyczyć obszarów, które w danym roku Miasto chce uznać za priorytetowe, i to niezależnie od polityk poszczególnych Biur.

7. Konieczne jest również określenie zasad współpracy pozafinansowej, w tym zasad przyznawania wyróżnień, zasad przyznawania patronatu itp. Szczegółowy powinien być też proces tworzenia zespołów oceniających oraz system weryfikacji ich działań (np. oparcie się na systemie punktowym przy ocenie ofert, tworzenie listy rankingowej ocenionych wniosków).

UWAGA!

Wszystkie materiały powstające w ramach „Tez do dyskusji” są efektem społecznego zaangażowania autorów. Nie są robione na niczyje zlecenie, odzwierciedlają poglądy autorów, którzy nie otrzymują żadnych honorariów.

Piotr Frączak – pedagog, ekspert organizacji pozarządowych, członek m.in. Zarządu Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych i Komitetu Koordynacyjnego Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia.

Ryszard Skrzypiec – dr socjologii, koordynator Ośrodka Badania Aktywności Lokalnej, zajmuje się problematyką aktywności obywatelskiej, samorządności, organizacji pozarządowych, rozwoju lokalnego; autor m.in. „*Monitoring systemu współpracy pomiędzy instytucjami samorządu terytorialnego a sektorem organizacji pozarządowych w Elblągu*”.

Zapraszamy do dyskusji: www.jaobywatel.pl